

Za dnia ukryte w zaułkach jaźni
kłębią się pośród niechcianych myśli
Prześmierdłe, brudne i zapomniane
czekają cierpliwie, aż ktoś je wyśni

Gdy noc nadejdzie Ty zamkniesz oczy
światłem księżycy już otulone
Jakże spokojnie, jakże bezpiecznie...
lecz oto koszmar pełźnie w Twą stronę

Nadchodzi cicho, niespodziewanie
tak bezszelestnie jak cienia dźwięk
Za chwilę poznasz potęgę strachu
za chwilę poznasz najczystszy lęk

Bo jego szpony rozedrą spokój
zetrą kolory z Twojego snu
I żadne krzyki i żadne płacze
Ci nie pomogą... on już jest tu!

Zawładnie ciałem, zawładnie duszą
przeniknie migiem w każdy Twój nerw
Wszystko co czyste oblepi błotem
pozostawiając woń zgniłych ścierv

Wtem nagle koniec... to przebudzenie
i koszmar wreszcie traci swą moc
Lecz lepiej porzuć swą pustą radość
bo przecież po dniu nastaje noc ;)

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Ozyrion, dodano 09.08.2017 08:06

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.